Nr. 132. Kraków, wtorek 16 maja 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy,
poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

U stóp szubienicy.

W przeddzień 1 maja starego stylu petersburski sąd kasacyjny zatwierdził wyrok śmierci na tow. Kalajewa, zabójcę w. ks. Sergiusza.

I znów jeden bojownik ludzkości wyzionie szlachetną swą duszę na szubienicy.

A jak szlachetną jest dusza tego męczennika sprawy wolności, o tem świadczy ogłoszony w „La Tribune Russe“ list jego do towarzyszów, pisany z więzienia już po zasądzeniu go na śmierć. List ten brzmi:

„Drodzy i niezapomniani Towarzysze! Zrobiłem, jak wiecie, wszystko, co było w mej możności, aby zapewnić powodzenie przedsięwzięciu memu w dniu 17 lutego. Uszczęśliwia mnie świadomość spełnionego obowiązku.

Znacie me przekonania polityczne i me uczucia: niech nikt nie opłakuje mej śmierci. Oddałem się cały walce o wolność klasy robotniczej, nie zrobiłem żadnego ustępstwa caratowi; a skoro wierny przekonaniom całego mego życia okazałem się wielkiego zadania, jakie włożył na mnie protest całego narodu przeciw znienawidzonej tyranii, niech moja śmierć uwieńczy dzieło, natchnione przez czystą ideę.

Umrzeć za przekonania, to do walki wezwać innych. Jak wielką byłaby liczba ofiar potrzebnych dla obalenia caratu, ja silnie przekonany jestem, że obecne jeszcze pokolenie dokona wreszcie tego dzieła. Niezmierny to tryumf będzie dla socyalizmu, gdy szerokie horyzonty otworzą się przed narodem rosyjskim, a także i innymi narodami, które boleśnie wszystkie odczuwają jarzmo wiekowej carskiej niewoli.

Całem sercem jestem z Wami. Byliście mi ostoją w ciężkich chwilach życia; dzieliłem z Wami radości i cierpienia; jeżeli w dniu tryumfu wolnej Rosyi wspomnicie o mnie, niechaj rewolucyjne dzieło moje będzie dla Was wyrazem wielkiej mej miłości dla ludu rosyjskiego i czci dla Was. Przyjmijcie dzieło moje za dowód głębokiego przywiązania do naszej partyi, partyi godnej prowadzić dalej dzieło „Narodnej Woli“.

Całe życie wydaje mi się teraz jakgdyby snem, skoro wszystko, co mię spotkało, żyło już w mych przeczuciach od lat najwcześniejszej młodości i dojrzewało w skrytości mej duszy, by nagle wybuchnąć jak płomień nienawiści i zemsty.

Chciałbym po raz ostatni wymówić Wasze imiona drodzy moi Towarzysze; Wam ślę moje ostatnie westchnienie, moje pożegnanie i namiętne wezwanie do walki o wolność. Ściskam Was wszystkich. *J. Kalajew*“.

Tak giną za świętą sprawę bohaterowie naszych czasów, rewolucyoniści w Rosyi i w zaborze rosyjskim, niezłomni nawet u stóp szubienicy, wielcy w swem męczeństwie, jak ongiś pierwsi chrześcijanie za czasów Nerona.

Z niezachwianą wiarą w zwycięstwo idą na całopalenie.

I wiara tych ofiar caratu się ziści. Męczeństwo ich nie pójdzie na marne. Każdy z nich swem poległem ciałem daje ciemiężonym masom ludowym szczebel do wolności grodu.

Strejk w Jarosławiu.

Jarosław, 12 maja.

We środę po południu, w trzecim dniu strejku, odbyło się zgromadzenie; równocześnie pertraktował komitet strejkowy z pracodawcami. O godzinie 7 wieczór komitet zakomunikował zgromadzonym wynik pertraktacyi, przedyskutowano wszystkie punkta, poczem komitet strejkowy udał się ponownie na dalsze pertraktacye, rezultatem których była zgoda pracodawców na wszystkie żądania robotników. Obie strony podpisały następującą umowę:

I. Płaca.

Dla murarzy I. kategoryi 4·20 K, II. kategoryi 3·70 K, III. kategoryi 3·20 K. Dla terminatorów do połowy okresu terminu 1·40 K, od połowy do wyzwolin 2·40 K. Dla cieśli fachowo-uzdolnionych (I. kategoryi) 3·50 K, II. kategoryi 2·70 K, III. kategoryi 1·80 K. Dla robotników do rusztowania 1·60 i 2·20 K; dla grasowników 1·80, 1·60, 1·40 K; dla koźlarzy 1·50, 1·10, 0·80 K; dla wapniarek 1·40 K; dla robotników dziennych do robót zwykłych 1·40 K.

1) Wyszczególnione płace obowiązują dla robót nowo podjętych. Dla robót rozpoczętych przed strejkiem obowiązują o tyle, o ile właściciele budowli podwyższą ceny pracodawcom w stosunku do powyższego cennika. 2) Jeżeli wskutek niepogody nastąpi przerwa w pracy, względnie skrócenie dnia roboczego wskutek krótkich dni, należy obliczyć godziny, w których się pracowało i wedle ilości tych godzin wypłacić zarobki.

II. Praca.

1) Rzeczywisty czas pracy ma wynosić dziennie 9½ godzin i trwać od 6½—8½ rano, od 9 rano do 12 w południe, od 1½ po południu do 6 wieczór. 2) Stosunek ilości murarzy i terminatorów normuje się w ten sposób, że na 10 murarzy przypada 1 terminator. 3) Za przerwy w pracy, powstałe z winy pracodawcy (majstra), nie może robotnik ponosić uszczerbku w zarobku. 4) Jeżeli z powodu świąt izraelickich, względnie z powodu święcenia sabatu lub z powodu świąt grecko-katolickich zastanawia się roboty, nie może robotnik ponosić z tego powodu uszczerbku w zarobku. 5) Obustronne 7-dniowe wypowiedzenie obwiązuje tak pracodawców, jak robotników, o ile przy wstępowaniu robotnika do pracy nie było pod tym względem innej umowy. 6) Pracodawcy obowiązują się zatrudniać przedewszystkiem robotników miejscowych; dopiero w braku takich robotników mogą zatrudniać zamiejscowych. 7) Jeżeli robotnik budowlany pracuje poza obrębem miasta Jarosławia, dostaje przy oddaleniach ponad 2 kilometry do 5 kilometrów 40 h, zaś przy większych oddaleniach 80 h dodatku do pobieranej płacy. Robotnicy pomocnicy otrzymują analogicznie 20 h, względnie 40 h. 8) Praca akordowa zostaje zniesioną.

III. Ogólne.

1) Żaden z robotników, którzy brali udział w strejku, nie zostanie wydalonym z pracy na czas trwania roboty rozpoczętej przed strejkiem, o ile nie zajdą ustawą przemysłową przewidziane wypadki, w których stosunek robotniczy może być obustronnie bez wypowiedzenia zerwany. 2) Spory wynikłe ze stosunku płacy i pracy w szczególności ustalenie kategoryi robotników budowlanych, załatwia ostatecznie i decydująco komisya, złożona w równej ilości z pracodawców i pracujących. W skład tej komisyi nie może wchodzić interesowany pracodawca lub interesowany robotnik.

(Podpisy pracodawców i reprezentantów robotników).

Z umową tą przyszedł komitet strejkowy o godz. 11 w nocy na zgromadzenie i gdy ją odczytano, rozległy się huczne oklaski i entuzyastyczne okrzyki na cześć organizacyi i socyalnej demokracyi.

Nazajutrz nie stanęli jednak robotnicy do pracy, albowiem majstrowie nie chcieli jej podjąć, chcąc pierwej uzyskać od właścicieli budynków podwyżki na ofertach. Tego dnia odbyło się popołudniu w ogrodzie „Sokoła“ zgromadzenie strejkujących, na którem przemawiali tow. Schiffler z Przemyśla i tow. Żuławski z Krakowa. Po zgromadzeniu odbyło się wspólne posiedzenie właścicieli, pracodawców, komitetu strejkowego i ostatecznie po całodziennej naradzie zapadła o godz. 12 w nocy uchwała, iż właściciele obowiązują się dopłacić różnicę, wynikającą z zawartej ugody między pracodawcami i robotnikami, jednakże pod tym warunkiem, że dopłata nie przekroczy 20%.

Wobec tego uznał komitet strejkowy strejk za skończony i udał się późną nocą do lokalu Związku stowarzyszeń robotniczych i wezwał licznie zgromadzonych do rozpoczęcia dziś rano pracy.

Towarzysze budowlani dali swym zwycięskim strejkiem dowód swej niezłomnej solidarności i potężnej organizacyi, do której coraz więcej się garną.

RUCH WYBORCZY.

Zgromadzenie nauczycieli. W piątek 12 b. m. o godz. 6 wieczorem odbyło się w sali krakowskiego Towarzystwa zaliczkowego przy ul. Szewskiej bardzo liczne zebranie nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych w sprawie wyborów do rady miejskiej.

Po ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Nowak, Zaleski, Maciołowski i inni — uchwalono wszystkimi głosami przeciwko 2 głosować podczas wyborów na listę opozycyjną. Uchwalono również postawić własnego kandydata w osobie p. Nowaka, prezesa Towarzystwa nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych krakowskich.

Na zgromadzeniu podniesiono w czasie dyskusyi, iż zamierza również kandydować do rady miejskiej dyr. Wacięga, popierany przez stańczyków. Wobec tego powzięto rezolucyę, stwierdzającą, iż nauczycielstwo kandydatury p. Wacięgi nie uznaje.

Krakowscy nauczyciele ludowi odbywali dotychczas swe zgromadzenia w sali Towarzystwa w rynku, którą, jako stojącą zupełnie bezużytecznie, magistrat krakowski udzielił bezpłatnie na lokal Towarzystwa. Obecnie jednak prezydent Leo zabronił nauczycielstwu używać tej sali na zgromadzenia wyborcze z zemsty za to, że nauczyciele krakowscy nie chcą już dłużej iść pod komendą stańczykowsko-klerykalną.

Zgromadzenie wyborców z kuryi małego handlu zostało zwołane przez konserwatystów 14 b. m. wieczór do sali hotelu Kleina. Zgromadziło się około 50 osób, blisko w połowie niewyborców, a w więcej niż połowie „niezawisłych żydów“. Przewodniczył prezes kahału dr S. Tilles. Przemawiali Juda Ornstein (niewyborca), poczem zabrał głos „niezawisły“ p. Jakób Grossberg, który wykazywał szkodliwość sojuszu żydów ze stańczykami. Wobec usposobienia zebranych uznali zapisani do głosu konserwatyści za stosowne zrzec się przemówień, poczem zgromadzeni rozeszli się bez powzięcia uchwały, gdyż wniosek konserwatystów nie uzyskał większości. Napiętnować należy postępowanie p. dra Tillesa, który wbrew wynikowi głosowania enuncyował samowolnie utworzenie się komitetu konserwatywnego z małego handlu.

Większość z tego zgromadzenia udała się na zgromadzenie wyborców niezawisłych, które odbyło się w przepełnionej sali hotelu „Union“ pod przewodnictwem dra M. Horowitza. Przemawiali dr Seinfeld, dr Krongold, dr Frühling, dr Grünzweig i inni, poczem uchwalono głosować na kandydatów postawionych przez komitet niezawisłych żydów.

Uchwalona rezolucya brzmi: „Zgromadzeni dnia 14 maja 1905 wyborcy żydowscy wyrażają przekonanie, że emancypacya żydów możliwą jest jedynie w społeczeństwie, hołdującem prawdziwym zasadom demokratycznym, że klerykali byli zawsze wrogami żydów i przeszkodą w uzyskaniu równouprawnienia. Dlatego obowiązkiem żydów jest w życiu publicznem zwalczać partye klerykalne, a wiernie stać przy sztandarze szczerze demokratycznym“.

Wśród wyborców na sali panował niebywały w obecnej kampanii wyborczej zapał, a huczne oklaski nagradzały mówców, wzywających do solidarnego głosowania za listą demokratyczną.

We środę 17 b. m. odbędzie się następne publiczne zgromadzenie.

P. prezydent Leo agituje! Przed paru dniami wyjechał p. prezydent Leo powozem miejskim na targowicę i agitował wśród rzeźników, masarzy, drobnych handlarzy za kandydatami konserwatywnymi. A może p. Leo — w myśl swoich przyrzeczeń — urządzał na miejscu ankietę drożyźnianą z rzeźnikami?

Jaką bronią posługują się stańczycy, świadczy następujące wydarzenie, którego świadkiem był tow. Ignacy Metzner. Do szynkarza Mendla Auerbacha (ul. Bożego Ciała 18) zgłosił się handlarz mebli Mehdel Pamm z następującą propozycyą: Jeżeli Auerbach zbierze u swoich krewnych-szynkarzy przynajmniej 10 kart legitymacyjnych i odda je komitetowi konserwatywnemu, to otrzyma od magistratu konsens na szynk, mimo że Auerbach dopiero od 2 lat przemysł ten wykonuje.

Przegląd społeczny.

Walka o skrócenie dnia roboczego w handlu hurtownym w Krakowie. Jak w swoim czasie donieśliśmy, na skutek akcyi handlowców krakowskich o zamykanie sklepów o godzinie 8 wieczór, jedna tylko firma hurtowna, Abraham Lindenbaum, wprowadziła u siebie w zeszłym roku tę reformę. Inni hurtownicy nie poszli za tym przykładem i dopiero obecnie, pod naciskiem ze strony handlowców, postanowili, że wprowadzą zamykanie handlów o godzinie 8 wieczór pod warunkiem, że wszyscy się na to zgodzą. Miało to być wprowadzone od 15 b. m., ale znalazł się jeden hurtownik, który swoim uporem sprawę unicestwił. Tym jedynym jest znany bogacz Lebel Rakower ze Stradomia. Aby go zmusić do ustąpienia, cały personal handlowy Rakowera zastrejkował od poniedziałku. Strejkują zarówno handlowcy, jak i handlowczynie, z wyjątkiem buchaltera.

P. Rakower nie powinienby walki zaostrzać swym uporem do ostateczności i ściągać na siebie uzasadnionej w takim razie nienawiści przeszło 400 handlowców, tembardziej, że przez zamykanie interesu o godzinie 8 żadnego przecież nie poniesie uszczerbku, skoro wszyscy jego konkurenci na to samo się zgodzili.

Od wuja swego p. Lindenbauma może się p. Rakower dowiedzieć, jakie korzyści przynosi wcześniejsze zamykanie sklepu, zwłaszcza teraz w porze letniej, kiedy przesiadywanie do godziny 10 w lokalach oświetlonych gazem, jest dla zdrowia wprost zabójcze. Jeżeli handlowcy tylko wytrwają w walce, to mają wszelkie szanse zwycięstwa, bo żądają rzeczy słusznej i możliwej do przeprowadzenia.

Strejk tałeśników w Kołomyi. W sprawie strejku tałeśników, celem zbadania stosunków roboczych i próby zawarcia ugody z fabrykantami, przybył w ubiegłym tygodniu do Kołomyi sekretarz unii robotników tkackich tow. Hanusch. Dnia 7 b. m. odbyło się zgromadzenie, na którem tow. Hanusch referował po niemiecku o ekonomicznem i kulturalnem znaczeniu związków zawodowych. Dwugodzinnej mowie wszechstronnie wyczerpującej temat, przysłuchiwało się przeszło dwa tysiące ludzi.

Ze zgromadzenia udali się towarzysze do domu robotniczego, gdzie Hanuschowi zgotowano owacyjne przyjęcie.

W poniedziałek rano o godzinie 8 odbyło się poufne posiedzenie komitetu strejkowego, które trwało do godziny 12 w południe. Uchwalono odnieść się do fabrykanta Sagera z zaproszeniem do odbycia konferencyi ugodowej, na co tenże oświadczył, że nie ma czasu. O godzinie 3 po południu odbyło się poufne zgromadzenie robotników tałesowych, na którem tow. Hanusch fachowo omawiał położenie robotników tkackich i zagrzewał do organizacyi zawodowej.

Następnie o godzinie 8 wieczór odbyło się poufne zgromadzenie robotników szczotkarskich, szczeciniarskich, stolarzy i innych zawodów, przemawiał tow. Hanusch.

Referaty Hanuscha wywarły na tutejszych robotnikach silne wrażenie i przyczynią się niewątpliwie do rozwoju tutejszych organizacyj.

Strejk tałeśników trwa dalej, a ponieważ ilość strejkujących jest wielką i końca strejku wobec stanowiska przedsiębiorców rychło spodziewać się nie można, przeto zwracamy się do towarzyszów z wezwaniem do zbierania składek na cele strejkowe dla kołomyjskich tałeśników. Składki przesyłać należy pod adresem tow. Józefa Ostera w Kołomyi.

Z literatury i sztuki.

Popularny podręcznik prawa austryackiego. Pod tytułem „Das österreichische Recht“ wydają nakładem firmy Bong w Lipsku w języku niemieckim trzej wybitni prawnicy: dr E. Friedman, dr A. Sandig i dr J. Wach trzytomowe dzieło, które, podając zbiór ustaw i rozporządzeń publicznego i prywatnego prawa łącznie z popularnemi wyjaśnieniami tychże ustaw, stanowić będzie cenne kompedyum. Tom pierwszy, który właśnie wyszedł, obejmuje ustawy zasadnicze, administracyę, finanse i prawo pocztowe. Tom drugi poświęcony będzie prawu cywilnemu wraz z prawem morskiem i ubezpieczeniowem. Tom trzeci zawierać będzie prawo karne. Już to pobieżne podanie treści dzieła wskazuje, jak wyczerpującem będzie ono i pożytecznem zatem nietylko dla urzędników rozmaitych kategoryj, ale także dla kupców, przemysłowców, rolników itd. „Prawo austryackie“ oddać może każdemu bez wyjątku cenne usługi jako doradca we wszystkich codziennych kwestyach prawnych prywatnego i publicznego życia. Obszerny spis rzeczy umożliwi łatwe oryentowanie się w materyale. Przeszło 200 formularzy podań, skarg itp., podanych w poszczególnych tomach, ułatwia korzystanie z dzieła. Całe dzieło kosztować będzie 50 K. Sprowadzać je można przez wszystkie księgarnie.

Z za kulis Floryanki.

Ze sfer fachowych piszą nam:

Z kolei przystępujemy do omówienia działu życiowego Floryanki. Dotychczas interesowani członkowie musieli poprzestawać wyłącznie tylko na szumnych sprawozdaniach rady nadzorczej. Ile warte te hymny pochwalne?

Pamiętać należy, że rozwój instytucyi ubezpieczeń życiowych związany jest ściśle z dobrobytem danego społeczeństwa. Tej formy oszczędzenia grosza — używać może bowiem tylko ten, kto ma dostateczne zaopatrzenie na teraz.

W Floryance popisywano się przez szereg lat takimi rezultatami, iż przypuszczaćby należało, że Galicya jest krajem jednym z najbogatszych. W latach klęsk ogólnych, zubożenia ludności, Floryanka wykazywała przyrost nowych ubezpieczeń na sumy 18, 19, 20 milionów koron itd. podczas gdy dawniej, kraj we względnie lepszem

będąc położeniu dostarczał 2, 3 a najwyżej 4 miliony koron ubezpieczonego kapitału. Zatem przyrost ubezpieczeń życiowych stał w odwrotnym stosunku do ekonomicznego położenia kraju; czyli był nienaturalnym.

Floryanka w dziale ubezpieczeń na życie pomnożyła liczbę akwizytorów z 6 na 120 i wydała im polecenie pozyskiwania jak najwięcej ubezpieczeń. Armia biednych, zależnych ludzi rzuciła się na kraj i Floryanka wykazała przyrost nowych ubezpieczeń w sumie 18,000.000 K! Tych jednak 18 milionów było bez wartości, znacznej części polic ubezpieczeni nie przyjęli i nie wykupili, tak, że obecnie z tego nie pozostało więcej nad 3 miliony. Ale nad tem we Floryance nikt się nie zastanawiał, pomnożono jeszcze personal urzędniczy i rok następny przyniósł znowu 19 milionów. Lecz jakich? Akwizytorowie już nikogo w kraju nie znaleźli, ktoby się dał zniewolić do zabezpieczenia, poczęli więc już dawniej zabezpieczonych namawiać, aby swoje police unieważnili, a nowe umowy zawarli.

Z tego przyrostu nie pozostało znowu więcej aniżeli poprzednio, z tem pogorszeniem sytuacyi, że w masowem unieważnieniu nowych polic przepadły bezpowrotnie i te dawniejsze, które na nowe przerobiono. Floryanka szła dalej w swojem zaślepieniu, wywierając coraz silniejszy nacisk na akwizytorów. Niektórzy z tych ludzi szukali nowych ubezpieczeń daremnie i szli w odstawkę, a niektórzy, nie mając nic już do wyzyskania, zaczęli uprawiać szacherkę na wielką skalę. Wynajdywali sobie indywidua z pod ciemnej gwiazdy, obwozili je po miastach, przedstawiając lekarzom Floryanki coraz to pod innem nazwiskiem i po zbadaniu przedkładali wnioski na ubezpieczenia sfingowane, wyłudzając tym sposobem od naiwnego zarządu koszta podróży i prowizye.

Oczywiście stan znowu się pogorszył, ale Floryanka nie zawróciła z obranej drogi. Pewna tylko obawa przed ujawnieniem operacyi działu życiowego skłoniła Floryankę do użycia innego środka, któryby choć w części zapobiegł unieważnieniu pozyskanych ubezpieczeń. Mianowicie Floryanka zaczęła na szersze rozmiary udzielać urzędnikom pożyczek na zastaw pensyj i polic. Rząd jednak zakazał używania tego sposobu. Wówczas wymyślono osobne stowarzyszenie pod nazwą Spółka kredytowa członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Z obsady godności w tej instytucyi jasnem było, że Spółka kredytowa, a dział życiowy Floryanki, to właściwie jedno i to samo; zmieniono tylko firmę i zaczęto utrwalać niepewną produkcyę asekuracyjną. Spółka w statutach swych postanowiła, że żaden członek nie może otrzymać wyższej pożyczki, aniżeli wynosi jego udział. Ponieważ jednak jej celem były operacye na pensyach urzędniczych, a żaden z urzędników nie może złożyć udziału, gdyż mając 1000 koron, nie potrzebowałby przecie 1000 koron pożyczać, przeto Spółka zbiera udziały fikcyjne. Każdy z członków nie wpłacając udziału podpisuje tylko skrypt dłużny na udział, którego suma równa się sumie zaciągniętej pożyczki i w razie potrzeby zobowiązuje się wpłacić ten udział w podwójnej wysokości.

Zobowiązanie pożyczającego wobec Spółki wynosi więc dwa razy tyle, ile pożyczył, musi opłacać dwa razy procent i podwójnie umarzać kapitał wypożyczony. Instytucya ta dawała pierwotnie pożyczki na 8%, potem zniżyła go następnie na $7^1/_2$, wreszcie na $6^3/_4$, ale stawia żądania, aby pożyczający oddał w zastaw swoją płacę, aby zabezpieczył się na sumę wyższą, aniżeli udzielona pożyczka, aby opłacał premię z 6% w ratach miesięcznych, aby w ratach miesięcznych opłacał $6^3/_4$% od dłużnego kapitału, aby zobowiązał się wypłacić udział do wysokości zaciągniętej pożyczki lub w danym razie do wysokości podwójnej jej kwoty. Czyli jeżeli urzędnikowi brakowało po 10 koron do utrzymania miesięcznie przez cały szereg lat, a dla pokrycia powstałych stąd niedoborów pożyczył w Spółce 1000 K; to odtąd będzie mu brakowało miesięcznie nie 10, ale 20 koron!

Spółka wpływa ujemnie na położenie urzędników, była jednak Floryance potrzebna do utrwalenia niepewnych ubezpieczeń i ten cel w ciasnych wprawdzie granicach osiągnęła.

W roku 1904 wykazał dział życiowy 15 milionów przyrostu; z czego pozostało ważnych ubezpieczeń $3^1/_2$ miliona. Z owych $3^1/_2$ miliona koron ubezpieczonego kapitału 3 miliony oparło się o interes pożyczkowy w Spółce kredytowej.

Ten jednak sposób utrwalania ubezpieczeń życiowych nie ochrania Floryanki od strat. Floryanka sama przyznała się do straty 170.185 koron, którą to kwotę zaliczyła akwizytorom na prowizyę, a której odebrać nie może. Gdyby zaś dziś zamknięto rachunki z akwizytorami strata ta była znacznie większa i dosięgnęłaby sumy 350.000 koron. Saldo dłużne jednego z akwizytorów p. Małeckiego wynosi tylko 19.000 koron. Floryanka przyjmując nowych akwizytorów, odsyłała ich do p. Małeckiego, aby pracowali pod jego „egidą“ i dawała im zaliczki na prowizye, wpisując je na rachunek p. Małeckiego.

„Egida“ skończyła się na tem, że za własną lekkomyślność i nierozwagę każe Floryanka p. Małeckiemu płacić 19.000 koron, a gdy ten oponuje brzeciw tej filuternej praktyce — zarząd po kilka tysięcy rocznie mu odpisuje, aby na raz do swego niedołęstwa się nie przyznać i w dalszym ciągu znowu obdarza p. Małeckiego nowymi akwizytorami, którzy mają pod jego „egidą pracować“. Opinia publiczna milczy, gdyż przy pomocy publicznego grosza opanowano prasę krajową — a nawet i zagraniczną.

Na dowód jak Floryanka musi słynąć z łatwości opłacania „Szweiggeldów“ dość przytoczyć, że po ostatniej interpelacyi posła Daszyńskiego, nadesłała redakcya tygodnika „Finanzielle und Assecuranz Revue“ kilka egzemplarzy z artykułem, wychwalającym obecny zarząd i z listem, w którym oferuje odstąpienie Floryance nakładu za pewną z góry oznaczoną cenę!

Jakkolwiek gospodarka każdego działu Floryanki jest niżej wszelkiej krytyki nie przeszkadza to wcale wynagradzać po królewsku menerów, na przykład naczelnik działu życiowego, który jest równocześnie dyrektorem Spółki kredytowej pobiera tytułem

pensyi	6000 K
dodatku aktywalnego	2000 „
„ osobistego	2400 „
„ 5-letniego	800 „
remuneracyi	2204 „
jako dyrektor Spółki tytułem pensyi .	3000 „
tytułem remuneracyi	2000 „
czyli razem	18404 K rocznie

Pragmatyka służbowa w § 7 postanawia, że funkcyonaryuszom Floryanki nie wolno przyjmować takich zajęć, któreby przeszkadzały im w należytem pełnieniu obowiązków; a w § 9 powiada, że w godzinach urzędowych nie wolno pod żadnym warunkiem zajmować się w blurze żadną robotą postronną.

Naczelnik działu życiowego zajmuje się jednak sprawami Spółki — i dla tych spraw wytrzymuje urzędników Floryanki godzinami w swoim przedpokoju.

Pan naczelnik jednak tak robi jak się jemu podoba, bo jest urzędnikiem I rangi. Jest on tak dbały o godność tej rangi, że gdy komitet zajmujący się pogrzebem ś. p. Henryka Kieszkowskiego, zaprosił go do niesienia wieńca czy trumny, odmówił swego udziału, motywując odmowę tem, że do tej czynności potrzeba sześciu, a dygnitarzy I rangi ma Floryanka tylko pięciu — wobec czego on urzędnik I rangi nie mógł by być tam, gdzieby się znalazł urzędnik dajmy na to rangi II.

Przykład ten humorystyczny przytoczyliśmy, gdyż taka mania wielkości popchnęła dział ubezpieczeń na życie w Floryance na drogę zdobywania jak największej sumy ubezpieczeń.

Pomijamy na razie to „bezhołowie“ panujące w urządzeniu wewnętrznem, brak jakiegokolwiek systemu, a poruszymy mimochodem jeszcze kwestyę związania interesu życiowego z instytucyami zagranicznemi, które przyjmując police krakowskie na zastaw, trudnią się lichwiarskiemi operacyami!

Urzędnicy poza granicami Galicyi bywają oskubywani. Pożyczając n. p. 1000 koron w takim banczku zagranicznym otrzymuje pożyczający zaledwie 700 koron gotówką, dzięki Floryance, która wiedząc, że w kraju już niewielu może urzędników ubezpieczyć i obdłużyć — szuka poza krajem zbytu na swoje dobroczynne zabezpieczenie!

Gospodarka działu ogniowego, masowe wyrzucania ubezpieczeń chłopskich i mieszczańskich, skłoniły stronnictwo ludowe do zajęcia się sprawą ludowego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Floryance jednak to się nie podoba. Dyrektor referent tej instytucyi, zaczyna odwiedzać dygnitarzy rządowych w tym celu, aby wyjednać przeszkody dla towarzystwa ludowego! Równocześnie dyrektor dowiedział się, że Floryanka wypowiadając ubezpieczenia, musi zwracać członkom wkladki uiszczone na fundusz rezerwowy; polecił więc urzędnikom biura technicznego, aby działali w ten sposób, iżby członkowie sami ubezpieczenia wypowiadali i tracili przez to uiszczone wkładki na fundusz rezerwowy. „Przyjaciel ludu“ przestrzegł swoich czytelników — przed tą nieuczciwą manipulacyą Floryanki.

Przed kilku dniami otrzymała Floryanka od swego urzędnika „technicznego“ p. Ulhmanna z Jaworowa list, w którym tenże donosi, że „stosując się do polecenia Wysokiej Dyrekcyi działa w ten sposób, iż ubezpieczeni sami wypowiadają zawarte umowy“. Tak więc panowie mający odwagę powoływać się na obywatelskie stanowisko Floryanki, pozbawiają masowo lud zabezpieczenia na wypadek pożaru; podstępem wydzierają mu to, co na fundusz rezerwowy złożył; przeszkadzają założeniu instytucyi ludowej; zatajają dywidendy; grosz publiczny wyrzucają na opłacenie szweiggeldów. Wszystko to dzieje się pod okiem władz, a z krzeseł ministeryalnych zapewnia się ogół, że w Floryance porządki są zachwycające.

KRONIKA.

Socyaliści w gminie.

Pod powyższym tytułem wyszła wczoraj z druku świeża broszura „Latarni“, która w czasie obecnych wyborów do rady miejskiej w Krakowie i zbliżających się wyborów ściślejszych do lwowskiej rady miejskiej jest niezwykle aktualną.

Omawia ona popularnie najważniejsze zadania polityki socyalistycznej w gminie, oraz działalność socyalistycznych radców miejskich tow. Daszyńskiego w krakowskiej i tow. Hudeca w lwowskiej radzie gminnej. Jest ona krótkim komentarzem socyalistycznego programu gminnego.

Polecamy więc towarzyszom broszurę tę jak najgoręcej do masowego rozpowszechniania. Cena 6 hal., z przesyłką 10 hal. Do nabycia w administracyi „Naprzodu“ i w biurach dzienników.

Z humorystyki wyborczej. W „Czasie“ i „Nowinach“ pojawił się niezwykły inserat. P. H. Fritsch, kupiec krakowski, radca cesarski, obywatel honorowy miast Dobczyce i Pipidówka etc. etc., wylicza długi szereg swoich tytułów i „byłych“ tytułów i ogłasza tym, którzy chcą wiedzieć, i tym, którzy nie chcą wiedzieć, że on nie chce kandydować do rady miejskiej, bo ma za dużo „zajęć honorowych“. Ponieważ nadto absolutnie nikt jego kandydatury nie stawia, ani stawiać nie zamierzał, przeto z całą pewnością możemy powiedzieć, że p. Fritsch istotnie kandydować nie będzie. W „Nowinach“ inserat p. Fritscha zajmuje całą stronę. Nad jego inseratem widnieje napis: „Kupujcie u swoich w Krakowie, którzy ogłaszają w „Nowinach“.

Prawdopodobnie ukaże się wkrótce następujący inserat:

Kupujcie wino tylko u
swoich, którzy ogłaszają
w „Arizona-Kiker“!

Oświadczam, że nie mam zamiaru przyjąć teki ministeryalnej, bo mam dużo zajęć honorowych przy wyborach.

Jan Kanty Federowicz,
kupiec i właściciel realności, poseł na sejm, radca miejski, referent generalny budżetu miejskiego, były honorowy członek klubu wesołych kawalerów i t. d. i t. d.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Dzisiaj (we wtorek) trzecie przedstawienie tragedyi Oskara Wilde'go „Salome“, oraz 1 aktowej komedyi F. Wedekinda „Śpiewak nadworny“ po cenach popularnych.

We środę wraca na repertuar dawno niegrana komedya Szekspira „Sen nocy letniej“ z muzyką Mendelssohn'a-Bartholdy. Będzie to przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych do połowy.

Pawlikowski a Solski. Wobec pogłosek, że p. Solski zostać ma dyrektorem teatru w Krakowie tylko na przeciąg jednego roku, poczem obejmie dzierżawę teatru krakowskiego p. Pawlikowski, oświadcza dyrektor teatru lwowskiego p. Tadeusz Pawlikowski, co następuje:

„Komukolwiek wiadomo, jak zaszczytne, dominujące i zapewniające przyszłość stanowisko zajmuje obecnie Solski na tutejszej stołecznej scenie, ten nie posądzi go chyba o to, aby stanowisko takie zgodził się porzucić dla jednorocznych bezowocnych wysiłków i żmudnej a nie liczącej na plony pracy nad naprawą instytucyi, wykoszlawionej literackim dyletantyzmem, naprawą teatru, w którym przez szereg lat wszystko inne, a nie sztukę dramatyczną miano na oku. Nastrajanie tej lutni, wziętej po krakowskich Bekwarkach, nie opłaciłoby się p. Solskiemu za jednoroczny marny tytuł tymczasowego dyrektora.

To też ogłoszenie człowieka, tak ustalonej w zakresie sztuki sławy, przejściowym nominalnym dyrektorem albo strohmanem wydaje mi się być wynikiem nieporozumienia. Nieporozumienia takie podkopują powagę nowego kierownika i przez to wyrządzają szkodę scenie.

Komukolwiek znaną jest historya mojej dzierżawy teatru krakowskiego ten przyzna, że czyniono tam wszystko, aby mię do niej zrazić. Inaczej we Lwowie: wysoka ufność i życzliwość, jakiej tutaj doznałem, była mi cenną nagrodą za moje usiłowania i zobowiązała mię. Jeżeli więc istotnie będę zmuszony po upływie pewnego czasu oddać zarząd sceny lwowskiej w inne, oby szczęśliwe ręce, to nie mam myśli zamienienia go na powtórną dzierżawę teatru krakowskiego. Oświadczenie zaś moje, że teatr krakowski pozyskawszy Solskiego może potem na mnie liczyć, rozumię w ten sposób, że na podstawie wzajemnych zobowiązań istnieć będzie ścisła łączność pomiędzy mną a nowym teatru krakowskiego kierownikiem i jego samoistnym, na przeciąg lat 6 mianowanym dyrektorem Ludwikiem Solskim“.

Bojkotowanie zmarłego. Z Wilna piszą do „Kuryera Codziennego“: Zmarł tu adwokat Franciszek Baranowicz. Duchowieństwo katolickie odmówiło przyjęcia jego ciała na cmentarz katolicki, ponieważ zmarły pożegnał ten świat bez spowiedzi i wcale nie wyrażał życzenia zwracać się o to do księży. Zdecydowano zwrócić się do duchowieństwa kalwińskiego, które najuprzejmiej zgodziło się przyjąć zwłoki zmarłego na swój cmentarz. Za to pewien ksiądz groził przekleństwem rodzinie zmarłego.

7 maja odbył się pogrzeb. Od samego mieszkania do cmentarza kalwińskiego trumnę nieśli koledzy i przyjaciele zmarłego, a za trumną szły setki inteligencyi wileńskiej. W kościele kalwińskim odezwały się dzwony. Na cmentarzu ksiądz kalwiński Jastrzębski powiedział mowę, w której zwrócił się do zmarłego „współchrześcianina“ mniej więcej w te słowa: „stajesz przed sędzią Najwyższym, który okaże się miłosierniejszym, niż ta garstka ludzi, którzy pożałowali Tobie kawałka ziemi“.

Dalej zaznaczył, że zmarły spełniał obowiązki swego zawodu i uczestniczył w szerszej pracy społecznej“.

Zakusy przyjaźniackie w Królestwie. Ugodowe „Słowo“ warszawskie pragnie jak najspieszniej przenieść na grunt Królestwa harce klerykalne przeciwko socyalistom. Apetyt ten pojawił się w organie szlachecko-ugodowym zaraz po ogłoszeniu carskiego ukazu w sprawie tolerancyi religijnej.

Ukaz ów znosi liczne postanowienia, krępujące kler katolicki. Otóż „Słowo“ przymila się do władz moskiewskich, aby księży katolickich w niczem nie krępowano, aby im dano *carte blanche*, a oni zaczną tępić „doktryny przewrotowe“ — na czem przecie caratowi zależy!.. Precz z podejrzeniami: niech ręka rękę myje.

„Rozumie się — pisze „Słowo“ — że duchowieństwo nasze wtedy jedynie rozwijać będzie mogło korzystną pracę społeczną, walczyć skutecznie przeciwko doktrynom przewrotowym, jeżeli uzyska zupełną swobodę działania. Zaznaczyć wypada, że wiele z przeszkód znosi Najwyższy Ukaz o tolerancyi religijnej, usuwa bowiem główne źródło podejrzeń, z jakiemi władze państwowe spoglądały do niedawna na działalność duchowieństwa katolickiego“.

Wielkiego atutu dla propagowanej przez siebie hecy dopatruje się „Słowo“ w znacznej pobożności robotników w Królestwie, nietylko rolnych, lecz i fabrycznych. Złudny to atut; rzeczona pobożność — nie tak przytem powszechna wcale, jak usiłuje „Słowo“ wmówić — stanie się mniej znaczną — i basta! Nie jest asekurowaną na okres wieczysty: dziś jest, jutro może jej nie być nawet wcale. O szybkości tego przeobrażenia stanowić będzie między innemi w znacznym stopniu mniej lub bardziej prowokatorskie zachowanie się kleru, mniej lub bardziej daleko idące kokietowanie Petersburga i naśladowanie żandarmów.

Żołnierze zabici od bomby. Według zupełnie pewnych wiadomości, zebranych przez naszych warszawskich towarzyszy, po wybuchu bomby w Warszawie na Marszałkowskiej w dniu 1 Maja padło na ulicy 28 zabitych żołnierzy i 11 rannych. Niektórzy z nich zabici zostali kulami karabinowemi: po wybuchu wojsko w popłochu dało raz po raz kilka salw wzdłuż ulicy Marszałkowskiej w obie strony, wzdłuż Chmielnej oraz wzdłuż ulicy Widok. Od tych kul padło wielu żołnierzy.

Komunikat urzędowy wspominał zaledwie o „kilku rannych“...

Meeting paryski w sprawie rzezi majowej w Polsce. Z Paryża piszą nam: Echo strzałów, przebijających piersi robotników warszawskich, świętujących 1 Maja, wywołało okrzyk oburzenia w całej Europie. To nowe masowe morderstwo, popełnione na ludzie, wyrwało z piersi proletaryatu paryskiego głos hamowanego buntu przeciw tym okropnym warunkom, w jakich proletaryat polski stacza heroiczny bój o najelementarniejsze prawa bytu.

Dnia 10 maja w dzielnicy najrewolucyjniejszej Paryża — Belleville — członkowie Ogólnego Związku syndykatów i Giełdy pracy przy współudziale jednego z najpopularniejszych obecnie mówców ludowych Francyi, Sebastyana Faure, zwołali meeting publiczny dla zaprotestowania przeciw gwałtom rządu carskiego i kapitału, dla opowiedzenia ludowi paryskiemu o tej hekatombie rannych i poległych na ulicach Warszawy w dzień 1 Maja. Uczynił to ze szczególną znajomością warunków, gorącem uczuciem i niepospolitym talentem Sebastyan Faure. Dzieje ludowego strejku powszechnego, coroczne obchody święta 1 Maja, aresztу, więzienia i wysyłania na Syberyę, mobilizacya, tyraństwa rządu rosyjskiego, cała droga bohatersko-męczeńska proletaryatu polskiego, znalazły w Faurze oskarżyciela godnego tej wielkiej sprawy.

Bousquet, przedstawiciel związku stowarzyszeń spożywczych, Levy i Yvetot, sekretarze Ogólnego Związku pracy wypowiedzieli to, co czuje i czuć musi proletaryat całego świata na wieść o tych czynach okrutnych. Wszyscy wszak proletaryusze, robotnicy wszystkich krajów stanowią dziś już jednę nieomal rodzinę. Każda kula, wysłana przez rząd i kapitalistów w pierś robotnika, uderza w serca milionów towarzyszy jego niedoli.

Warszawa — Łódź — Dąbrowa — Raków — Częstochowa — Łanięta — ... powtarza robotnik polski silniej chwytając młot. Komuna paryska — Fournnes — Carmeaux — Limoges woła robotnik francuski. Chicago — dodaje robotnik amerykański. Złatoust — Petersburg — Moskwa... przypomina Rosyanin. Nasze trupy nędzarzy rolnych... mówi Rusin. Długa, krwawa Kalwarya, u której końca świeci czerwone słońce rewolucyi.

Taki był nastrój i taki charakter meetingu, echa mordów warszawskich.

Wielka katastrofa kolejowa. O katastrofie kolejowej w Ameryce, o której donosiły przedwczorajsze telegramy, nadchodzą bliższe szczegóły: Katastrofa wydarzyła się w Pensylwanii koło stacyi Harrisburg na linii Chicago-Nowy Jork. Pociąg ekspresowy zderzył się z towarowym, w którym znajdowały się 2 wagony napełnione dynamitem. Wskutek wstrząśnienia, dynamit eksplodował i w jednej chwili obydwa pociągi stanęły w płomieniach. Szczątki wagonów i lokomotyw utworzyły jednę kupę gruzów, z której buchały płomienie i dym, paląc i dusząc zagrzebanych podróżnych. Kilka wagonów zostało siłą eksplozyi zrzuconych z toru do przepływającej obok rzeki. Z pobliskich stacyj przybyły pociągi ratunkowe z lekarzami i strażą ogniową, a dotychczas wydobyto już 100 zabitych i ciężko pokaleczonych osób, chociaż liczba ofiar jest prawdopodobnie znacznie większą.

Zamiast wieńca na trumnę tow. Mokłowskiego uchwalił komitet krakowski 20 K na fundusz prasowy.

Z Tarnowa piszą nam: Dowiedzieliśmy się o ciekawej sprawie, zaszłej przed kilku tygodniami, którą tutejsze władze sądowe starały się utrzymać w jaknajściślejszej tajemnicy ze względu na osobę księżnej Sanguszkowej. Jak wiadomo jest ona właścicielką tutejszej propinacyi, z którą w jakichś stosunkach handlowych stał do niedawna ubogi żyd z Królestwa, zamieszkały w Tarnowie od dłuższego czasu. Zarząd propinacyi zerwał z tym żydem z jakichś powodów stosunki handlowe, usunięto mu na utrzymanie pozostały tylko szczupłe dochody z maleńkiego sklepiku.

W jakiś czas po usunięciu tego żyda władze sądowe nakazały go aresztować pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego przez niebezpieczne pogróżki. Aresztowanie to poruszyło wszystkie sfery w mieście, powodów jednak internowania żyda nikt nie znał. Po tygodniach śledztwa sprawa się wyjaśnia. Oto ktoś napisał list do księżnej Sanguszkowej z groźbą, aby nie wyjeżdżała w swoim powozie, bo spotka ją to, co w. ks. Sergiusza. List był podpisany: „Die Sozialdemokraten aus Tarnow". Podejrzenie odrazu padło na wyżej wspomnianego żyda. Władze sądowe, policyjne, żandarmerya i znany ze swej prawdziwie austryackiej energii p. Dunajewski, dokładają wszelkich starań, aby sprawcę odszukać. Autora listu odnaleść nie można, ergo potrzeba biedaka żyda, którego dotąd więżą, jako ofiary. Strach księżnej przed utratą życia i drogiego powozu, był tak olbrzymi, okolicznemi sferami arystokracyi zatrzęsła tak wielka trwoga, że dla poratowania i pocieszenia księżnej zjechał sam p. namiestnik Potocki.

Nie wątpimy, że to mu się w całej pełni udało, żyd jednak siedzi w więzieniu mimo zapewnień, że jest analfabetą! Dla przykładu i jaskrawszego zilustrowania systemu rządów p. Dunajewskiego zestawiamy trzy sprawy. Rozbójników, na których wniesiono skargę do prokuratoryi, odgrażających się, że zbrodnię ponowią, zostawiono na swobodzie; śledztwo wszczęto zaledwie w miesiąc po fakcie spełnionym. Za to głupi koncept, spłodzony z pewnością na 1 kwietnia przez jakiegoś zupełnie „spokojnego obywatela", starczył, by wszystkie władze wprawić w ruch, by wbrew wszelkiej oczywistości przyprawić biednego żyda o straszne prześladowania. I w sprawie naszych towarzyszów, oskarżonych o to, że się nie dali z założonemi rękami rąbać i tłuc, władzom tarnowskim pilno. Bo wysokie władze sądowe i administracyjne mają w stosunku do swych poddanych podwójną, burżuazyjną miarę.

ZAWIADOMIENIA.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek: „Salome", tragedya w 1 akcie Oskara Wilde'go i „Śpiewak nadworny", trzy sceny Franka Wedekinka (ceny zniżone).

Środa: „Sen nocy letniej", komedya Szekspira z muzyką Mendelssohn'a-Bartholdy (przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych do połowy).

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ w Krakowie.

Idylla wyborcza, czyli: Wybory z kuryi wielkiego handlu.

Kraków, 15 maja.

Dziś odbywały się wybory z kuryi wielkiego handlu. Sala posiedzeń rady miejskiej, gdzie wybory się odbywały, przedstawiała następujący widok: Za stołem siedzi komisya wyborcza (pp. radcy Birnbaum, Judkiewicz, Beringer, oraz urzędnicy magistratu pp. Górski i Kumanicki), a przed stołem oddaje głosy 2 lub 3 wyborców, chwilami wogóle pusto w sali. W całym gmachu i przed nim pustki. Inaczej być nie może w kuryi, w której jest zaledwie 104 uprawnionych do głosowania.

Wybrani zostali nominaci p. Lea. Na 97 głosujących otrzymali:

1. Maurycy Dattner, kupiec, 79 głosów;
2. Dr Rafał Landau, adwokat i współwłaściciel młyna w Bieńczycach, 79 głosów;
3. Albert Mendelsburg, bankier, 86 gł.;
4. Dyrektor dr Walenty Staniszewski 80 głosów;
5. Bernard Wachtel, właśc. biura spedyc., 82 głosów.

Wybory w Podgórzu:

Zupełnie inny obraz niż w Krakowie przedstawiało Podgórze wczoraj, w dniu wyborów z III. koła. Ratusz w oblężeniu, na kurytarzach, schodach i sali ścisk — przeważają żydzi chałatowcy, w jarmułkach na głowach. Zauważyliśmy w ciągu 5 minut, podczas przejścia na drugie piętro, że Podgórze w zupełności usprawiedliwia swą sławę miasta handlowego; mimo obecności kilku policyantów handel legitymacyami odbywa się w najlepsze. Zdaje się, że podaż jest większa od popytu, gdyż słyszałem, że jeden z „handlarzy" odprawiał natrętnego właściciela karty słowami: niemam czasu.

Komisyi przewodniczy burmistrz Maryewski w obecności komisarza starostwa. Walka toczy się między stronnictwem kahalnem a demokratami. Obydwie partye stawiają wspólnych 5 kandydatów: Ferbera Jakóba, Kaczmarskiego Sczepana, Klugera I. B., Libana Władysława i Maryewskiego Franciszka, a jabłkiem niezgody jest szósty mandat; ze strony kahalników kandyduje głowa kahału Izaak Aleksandrowicz, a demokraci stawiają dra Sal. Oberlaendera. Oprócz tego kandydatem urzędniczym jest komisarz kolejowy dr Maksymilian Willer, za którym kilkudziesięciu kolejarzy w uniformach agituje na rynku i w sali. Do godz. 12-tej oddano około 500 głosów, a wobec tajności wyborów, nie można stawiać prognostyków.

Przegląd społeczny.

Strejk w kopalni węgla firmy „Kmita Tenczynek" wybuchł w sobotę z powodu zapowiedzianego obniżenia płacy o 5 h na wózku. Wózek ma 8 cetnarów metrycznych. Jeżeli się do węgli zamiesza kawałek kamienia, to inżynier nakłada 3 K kary.

Jeżeli górnik nie chce jej zapłacić, zostaje wydalonym z roboty. Zarobki są nędzne: górnik kopacz zarabia od 1 K 20 hal. do 2 K. Mało jest takich, którzyby zarabiali po 3 K.

Położenie górników jest rozpaczliwe, bo po odtrąceniu zaliczki, oliwy, Kasy chorych i dynamitu przy wczorajszej wypłacie np. dostali niektórzy po 3 K, wyraźnie po trzy korony gotówką za pół miesiąca.

Byli i tacy robotnicy co nic nie dostali, zostali jeszcze winni po 20 K zarządowi kopalni.

Wczoraj był w Tenczynku naczelnik ze starostwa górniczego i przy nim wypłacono jeszcze dawne ceny. Strejk trwa dalej.

Rosyjski 1. Maja.

Petersburg, 15 maja. Według telegraficznych wiadomości z Moskwy, Saratowa, Kazania, Kronsztadu, Rostowa n. D., Kiszyniewa, Jekaterynosławia, Tyflisu, Tomska, Kijowa i Wołogdy, **dzień wczorajszy minął spokojnie.** Pod Moskwą odbyło się zgromadzenie robotnicze, na którem wygłoszono mowy. **Do starć z policyą nie przyszło.**

Twer, 15 maja. W bazarze w Twerze powstała z niewiadomego powodu panika, która ogarnęła także lud zebrany w cerkwi. Nabożeństwo musiano przerwać. Wystraszone kobiety i dzieci schroniły się ku ołtarzom.

W Rewlu przedwczoraj w nocy **3000 robotników próbowało wtargnąć do miasta**, zostali jednakże rozproszeni przez policyę, ponieważ na przedmieściu urządzili demonstracyę. W niedzielę odbył się w oddaleniu 7 klm. od miasta **meeting robotniczy.** Policya nie wkraczała.

Petersburg, 16 maja. Niedzielny wieczór upłynął spokojnie, tylko w ogrodach publicznych, gdzie zwykli gromadzić się robotnicy, próbowano urządzić demonstracye. Policya przywróciła porządek. Aresztowano 50 osób.

Petersburg, 16 maja. (Pet. ag. tel.). Także noc z niedzieli na poniedziałek upłynęła spokojnie. Do starć z policyą nie przyszło.

Bunt żołnierzy.

Lwów, 15 maja. Do „Słowa polskiego" donoszą z Warszawy: W wielką sobotę starego stylu z pułku konsystującego w Puławach wyznaczono 500 ludzi do wyjazdu na daleki Wschód. Gdy przyszło do wyruszenia z koszar przeznaczone do wyjazdu **wojsko odmówiło posłuszeństwa** i nie chciało opuścić koszar. Pułkownik po bezskutecznych napomnieniach zawezwał kozaków, poczem wywiązała się **strzelanina**, w której **z obu stron zginęło po kilkunastu ludzi.**

Rzucenie bomby.

Ryga, 16 maja. Na patrol kozacki rzucono z za płota parku Woermana bombę, która trafiła jednego urzędnika policyjnego w nogę, ale eksplodując, zabiła tylko konia. Tłum, który się zbiegł, rozprószyli kozacy.

Ruch chłopski.

Kamieniec Podolski, 16 maja. (Pet. ag. telegr.). Ruch chłopski w powiatach płoskirowskim, nowouszyckim i kamienieckim całkowicie ustał.

Wojna rosyjsko-japońska.

Przed bitwą morską.

Tokio, 16 maja. (B. Reutera). Jak obecnie już jest rzeczą pewną eskadra rosyjska, która czasowo opuściła zatokę Honkoe, powróciła tam i stanęła na kotwicy.

Saigon, 16 maja. Doniesienie agencyi Havasa: Flota rosyjska, która znowu pojawiła się na pełnem morzu koło Honkoe wczoraj o godzinie 1 w nocy podniosła kotwicę i oddaliła się w kierunku północnym. Odtąd nie widziano żadnego z okrętów rosyjskich.

Paryż, 16 maja. Zjednoczona rosyjska flota jest w drodze ku wyspom Ogazawara, aby stąd dostać się do Władywostoku.

Paryż, 16 maja. Agencya Havasa donosi z Saigonu: Admirał Jonquiers telegrafuje z Nanthran, że przeszukał wszystkie zatoki aż do Turaca i nie zastał tam okrętów rosyjskich.

Tokio, 16 maja. (Biuro Reutera). Rząd zakazał wywozu węgla do Saigonu na czas, dopóki eskadra rosyjska znajdować się będzie na wodach Indochinskich.

Szangaj, 16 maja. Władze celne z największą dokładnością rozstrząsają wszelkie prośby o pozwolenie na wywóz węgla.

O neutralność Francyi.

Paryż, 16 maja. W Izbie prezydent Doumer zawiadomił, że na ręce jego złożono liczne interpelacye w kwestyi neutralności na dalekim Wschodzie i interpelacyę deputowanego Pressensé w sprawie neutralności pokojowej akcyi w Marokku.

Prezydent ministrów Rouvier podniósł, że rząd wyjaśniał niedawno obie kwestye, dziś może tylko tyle oświadczyć, że dano francuskim władzom w Azyi wschodniej polecenie, aby dbały o ścisłe zachowanie neutralności.

Skoro tylko minister będzie mógł coś dodać do danych już oświadczeń, zgodzi się chętnie na otwarcie dyskusyi. Nikt nie wątpi w lojalność i szczerość rządu. Tu w Izbie są tylko Francuzi, którzy muszą pamiętać o tem, że mają obowiązek chronienia honoru Francyi i utrzymywania pokoju światowego. (Oklaski).

Dep. tow. Vaillant podnosi, że rozkazy rządu nie są poważne. (Okrzyki protestu). W każdym razie nie szanują ich Rosyanie. Dlatego pragniemy się upewnić i żądamy, aby dyskusya jutro lub pojutrze się odbyła. (Oklaski na skrajnej lewicy).

Dep. Pressensé domaga się, aby dyskusya odbyła się w następny piątek. (Oklaski na skrajnej lewicy).

Izba uchwaliła 449 głosami przeciw 84 odroczenie dyskusyi.

Paryż, 16 maja. Na radzie ministeryalnej uchwalono zażądać odroczenia interpelacyi deputowanego Pressensé w sprawie polityki zagranicznej.

TELEGRAMY.

Strejki w Jarosławiu.

Jarosław, 15 maja. (Telegr. „Naprzodu"). Dziś wybuchł tu **strejk wszystkich malarzy i lakierników.** Strejkuje 25 robotników. Ze strejkujących należy 24 do organizacyi. — Wszyscy trzymają się dzielnie i niema ani jednego łamistrejka. Żądają podwyższenia płacy i skrócenia dnia roboczego. Obcy towarzysze malarscy, którzy o strejku nie wiedzieli i do Jarosławia przyjechali, przyłączają się również do strejku. Przestrzegamy robotników tego zawodu, aby żaden przez czas trwania bezrobocia do Jarosławia nie przyjeżdżał.

Dziś wybuchł tu również **strejk 300 cegielarzy.** Stawiają te same żądania, co robotnicy cegielniani we Lwowie. Do strejku nie przyłączyła się cegielnia ks. Jerzego Czartoryskiego w Szówsku, która położona jest od Jarosławia o 5 kilometrów. Strejkujący trzymają się solidarnie. Po mieście krążą żandarmi. Również cegielnie obsadzone żandarmami. Wojsko skonsygnowane. Jest to systematyczna praktyka starosty Grodzickiego, który taką niepotrzebną prowokacyą doprowadza do śmieszności.

Zanosi się na ponowny strejk budowlany, albowiem majstrowie łamią ugodę. Gdy dzisiaj nie przyjdzie do porozumienia, strejk jutro wybuchnie.

Wiec chłopów ruskich.

Zbaraż, 15 maja. (Tel. „Naprzodu"). Wczoraj, w niedzielę, odbył się w Hnilicach (powiat zbaraski) wielki wiec chłopski, zwołany przez ruską partyę socyalno-demokratyczną. Przybyło 800 włościan z całej okolicy. Referowali: wicemarszałek powiatowy tow. Jacko Ostapczuk, oraz tow. Hankiewicz i Wityk ze Lwowa. Uchwalono rezolucyę, wyrażającą solidarność z rewolucyą w Rosyi i Polsce, tudzież rezolucyę, zawierającą szereg żądań ekonomicznych i protest przeciw przedłużeniu prawa propinacyi.

Pożar w Wiedniu.

Wiedeń, 15 maja. W centrum miasta wybuchł dzisiaj z niewiadomej przyczyny pożar w składzie chemicznych fabrykatów firmy Kornblüh. Podczas gaszenia pożaru nastąpiła eksplozya gazów celuloidowych. Czterech strażaków odniosło ciężkie rany, trzech policyantów i około 300 przechodniów odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia. Okna w domach przeciwległych wyleciały od naporu powietrza. Po półgodzinnej akcyi ratunkowej udało się pożar zlokalizować. Przyczyna pożaru nie jest znaną.

Wiedeń, 16 maja. Przy pożarze składu firmy Kornblüh odniosło podczas eksplozyi 54 osób ciężkie obrażenia, w tem 13 strażaków.

Ciągnienie losów.

Wiedeń, 16 maja. Przy dzisiejszem ciągnieniu 3% losów Kredytowych ziemskich, z r. 1880 pierwszej emisyi, główna wygrana 90.000 K padła na seryę 3072 numer 50. druga wygrana 4000 K na seryę 2476 nr. 35.

Zamach na wiadukt.

Wiedeń, 16 maja. Z Celowca donoszą pod datą wczorajszą: Na kolei przez Karawanki usiłowano wysadzić w powietrze nowy wiadukt. Podejrzewają wydalonych robotników, iż dynamitem, pobranym z magazynów przedsiębiorstwa budowlanego, dokonali zamachu. Uszkodzenie wymaga nowej konstrukcyi trzech sklepień. Przez ten wypadek ukończenie budowy kolei przez Karawanki nie dozna jednak opóźnienia.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt, 15 maja. (Węg. biuro koresp.). Poseł Apponyi wygłosił w Nowym Sadzie mowę w celu poparcia kandydatury hr. Felky'ego z partyi Kossutha na posła do sejmu. Hr. Apponyi powiedział między innemi: Jeżeli rząd pyta narodu, a naród przy wyborach da odpowiedź, która na razie nie ma żadnych następstw, to konstytucya jest bezcelową komedyą. Naród został zbałamucony, bo go chciano przekonać, że wola jego będzie uszanowaną, a tymczasem sejm dotąd niczem innem się nie zajął, jak tylko osłoną smutnej rzeczywistości. Naszem przekonaniem, Węgry muszą się znaleźć w stanie niezawisłości.

Wielki strejk metalowców w Budapeszcie.

Budapeszt, 15 maja. (Węg. Biuro koresp.). W fabryce maszyn Oettla, w lejarni żelaza, robotnicy uchwalili połączyć się ze strejkującymi. Ogólny strejk robotników lejarni żelaza wybuchł dzisiaj. Strejkuje 15.000 robotników. Jeżeli wybuchnie jeszcze strejk personalu pomocniczego, 20.000 robotników znajdzie się bez chleba.

Sytuacya we Francyi.

Paryż, 15 maja. Dzisiejsza rada ministeryalna zajmować się będzie interpelacyą w sprawie Marokka i kwestyą neutralności Francyi. Jak słychać, minister Delcasse zażąda, aby sprawę interpelacyi odroczyć aż do czasu ukazania się księgi żółtej. Prócz tego zajmie się rada ministeryalna interpelacyą socyalistów w sprawie amnestyi wszystkich przekroczeń strejkowych. Nacyonaliści i konserwatyści zamierzają znowu domagać się amnestyi dla Deroulede'a i towarzyszów i sądzą, że rząd i większość Izby tym razem przychylnie załatwią ich prośbę.

Rozruchy w Macedonii.

Zofia, 15 maja. Pułkownik Inakow próbował z oddziałem przeszło 100 ludzi wtargnąć do Macedonii, aby pomścić napad, dokonany na oddziale Stojanowa. Na rozkaz rządu dwie kompanie odcięły na granicy drogę oddziałowi. Według urzędowego doniesienia 20 powstańców uwięziono.

Cholera w Rosyi.

Petersburg, 16 maja. „Birż. Wied." donosi z Bogorowska, gubernii moskiewskiej, że zdarzyły się tam dwa wypadki, podejrzane o cholerę.

Sąd rozjemczy.

Haga, 15 maja. Na wczorajszem posiedzeniu sądu rozjemczego dla rozstrzygnięcia kwestyi spornej między Japonią a Niemcami, Francyą i Anglią z powodu podatku budowlanego, ściągniętego swego czasu przez Japonię w byłych osadach cudzoziemców, uznali zastępcy państw język niemiecki za język obrad. Japoński zastępca przystał na to pod warunkiem, że także język japoński dopuszczony będzie jako język obrad. Na tem posiedzenie przerwano.

Zatarg konstytucyjny w Hiszpanii.

Madryt, 15 maja. Wczoraj odbył się tutaj republikański meeting, na którym mówcy ostro krytykowali postępowanie rządu. Zarzucano ministerstwu, że naruszyło konstytucyę.

Powstanie w Indochinach francuskich.

Saigon, 15 maja. Agitator nazwiskiem Ongme, który mieni się być wysłańcem Buddy, z 40 zwolennikami, uzbrojonymi w lance i szable, napadł na wieś Bienhoa, położoną w lasach. Przyszło do krótkiej walki z francuskimi tyralierami. Francuski kapitan odniósł ranę, jeden żołnierz poległ, dwaj odnieśli rany, 16 napastników zabito, 10 raniono, resztę wzięto do niewoli. Porządek przywrócono. Przywódcę oddziału powstańczego Ongmea, o którym mniemano, że poległ, a który jest w rzeczywistości tylko ranny, pojmały w ciągu nocy wojska milicyi. Ongme podaje, że jako wysłaniec Buddy otrzymał od niego misyę leczenia chorych i uwolnienia kraju od obcego panowania.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Wycieczka Związku kobiet.** Dnia 1 czerwca b. r. urządza stow. Związek kobiet wycieczkę na Wolę Justowską z zabawą taneczną w ogrodzie p. Męckiej. Program bardzo urozmaicony. Wstęp 50 h.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

BROWAR PAROWY FRANCISZKA PASZKA w GRYBOWIE

(poczta, telegraf i stacya kolei na miejscu)

Poleca Szanownej P. T. Publiczności

PIWO GRYBOWSKIE

które w oryginalnych skrzynkach do każdej stacyi kolejowej za zaliczką wysyła, a mianowicie: Piwo eksportowe po 25 flaszek $^{7}/_{10}$ litrowych lub 30 flaszek $^{1}/_{2}$ litrowych; Piwo Bawarskie po 30 flaszek $^{1}/_{2}$ litrowych; Piwo Bok po 30 flaszek $^{1}/_{4}$ litrowych.

PIWO GRYBOWSKIE

wyrabiane bywa wyłącznie ze słodu wyskokowego, bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, mające smak karamelu i zalecane, bywa osobom bezkrwistym, szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Zamówienia uskutecznia browar w Grybowie, a nie jak wiele innych browarów przez pośredników i propinatorów. 305

WYSOWA

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny

Zdroje: Dwa Słono-bromo-jodowe, cztery szczawy żelaziste i zdrój szczawy alkalicznej. — Lasy szpilkowe, park szpilkowy, muzyka, poczta, apteka. — Wskazania: choroby płuc, żołądka, jelit, wątroby, krwi; choroby kobiece wszelkiego rodzaju, złoży. — Dojazd koleją do Grybowa, lub Gorlic, a stąd powozem gościńcem rządowym.

302 *D. J. Ozga, lekarz zakładowy.*

Do nabycia we wszystkich większych handlach

PARVEOL



Marka ustawowo chroniona.
Tylko tą marką zaopatrzone paczki są prawdziwe.

NAJCZYSTSZE

GWARANTOWANE

MASŁO ROŚLINNE

zastępuje najzupełniej masło naturalne.

Niezbędne w każdej kuchni do gotowania, smażenia i pieczenia. 167

Z FABRYKI JON. SINGERA w BIELSKU (Szląsk austr.)

zastępca dla Galicyi i Bukowiny: Szymon Loria, Kraków, Sebastyana 20.

JA ANNA CSILLAG



z moimi **185 centymetrów olbrzymio długimi włosami**, które uzyskałam przez **14-miesięczne użycie** przezemnie wynalezionej pomady. Takowa została uznana za jedyny środek do pielęgnowania włosów, do przyspieszenia wzrostu tychże, oraz do wzmocnienia skóry, powoduje ona u Panów pełny i silny zarost brody i już po krótkiem użyciu nadaje włosom na głowie, jakoteż na brodzie naturalny połysk, oraz gęstość i chroni takowe od przedwczesnej siwizny aż do najpóźniejszego wieku.

Cena jednego krążka 1, 2, 3 i 5 złr.

Wysyłki pocztą codziennie po nadesłaniu kwoty, albo za zaliczką pocztową na całą kulę ziemską z fabryki, dokąd należy także wszelkie zlecenia nadsyłać.

Anna Csillag

Wiedeń, I., Graben Nr. 59

Skład główny dla Krakowa: Druguerya Arnolda Reifara, Grodzka l. 38.

Brady'ego krople żołądkowe

(dawniej Mariazeller) powszechnie polecane, gdyż działają **podniecająco i wzmacniająco** na żołądek przy: braku apetytu, zaburzeniach w trawieniu i innych dolegliwościach żołądkowych.

Należy żądać w aptekach wyłącznie i wyraźnie Brady'ego krople żołądkowe.

548

C. BRADY, apteka pod „Królem Węgier" Wien I, Fleischmarkt Nr. 1.

Dachówki

trwałe, szczelne, lekkie i piękne, dostarcza tanio

Kampel, Lwów, Mickiewicza 18.



Nim Pan kupujesz!

Żądaj Pan odemnie mój bogato ilustrowany katalog na zegarki, łańcuszki, biżuteryi i t. p., który darmo i opłatnie wysyła firma:

Józef Feil, Kraków, Grodzka 60.

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe

wydaje oprocentowane asygnaty kasowe

przyjmuje **wkładki na książeczki rach. bież.**

Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na giełdach krajowych i zagranicznych. 94

Nakładem wyd. powieści ilustrowanych we Lwowie

zaczęła wychodzić nowa senzacyjna powieść osnuta na tle rewolucyi rosyjskiej pod tytułem:

„Ojciec Gapon"

bojownik o wolność,

czyli: **Straszny zgon w. ks. Sergiusza** w zeszytach po 10 ct. (20 h.)

Skład główny w księgarni i ajencyi pism **J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie, pl. Maryacki 2, i w kiosku przy ulicy Dietla.**

Na prowincyę wysyła zeszyt okazowy bezpłatnie nakładca: R. LANDAU,

299 **Lwów, Czarneckiego 3.**



Rynek 41, Linia A-B

poleca

Bieliznę męską
Krawaty, Rękawiczki
Kapelusze, Cylindry
Pończochy, Skarpetki
Torby, Torebki, redecil
Necessery do podróży
Parasole, Laski
Pugilaresy, Tytonierki
Wyroby
galanteryjne i skórkowe

Główny skład zabawek

Ceny najniższe i bezkonkurencyjne.



Grand Prix St. Louis 1904.

Wspaniale prasowaną bieliznę

osiąga się łatwo i pewnie przez

Krochmal o połysku srebrzystym

firmy 197

Fritz Schulz jun. Akt.-Ges., Eger i. B. u. Leipzig.

Prawdziwy tylko z markami „Globus" i „Bügeleisen"
Do nabycia wszędzie w kartonach.



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

REKLAMA

Stała, celowa i praktyczna reklama jest czynnikiem ożywiającym każde przedsiębiorstwo fabryczne, przemysłowe i handlowe. — **Jak, gdzie i kiedy** się ogłasza najskuteczniej, najlepiej i najtaniej dowiedzieć się można przez

Biuro ogłoszeń

Juliusza Leopolda

Budapeszt VII., Erzsébet-körut 54.

które załatwiam sumiennie, punktualnie i tanio oraz ze szczególną znajomością rzeczy, inseraty i reklamy we wszystkich pismach i kalendarzach peszteńskich, prowincyonalnych i zagranicznych.

KOSZTORYSY i PLANY DARMO. 232

Aparaty fotograficzne, zawsze świeże klisze, papiery oraz wszelkie inne przybory fotograficzne poleca po cenach niskich

Niemetz i Sp. w Krakowie

ul. Szewska l. 2 pierwszy dom od Rynku. 236



Proszę żądać

gratis i franco

mego bogato illnstrowanego cennika z przeszło 1000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

HANNS KONRAD

PIERWSZA

FABRYKA ZEGARKÓW

w Brüx Nr. 802 (Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki zł. 6·50. Tenże z podwójną kopertą złr. 3·50. Niklowy budzik złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4·—, w nocy z świecącą tarczą złr. 1·65, 3 szt. złr. 4·50. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana, lub zwrot pieniędzy. 215

Udziela się lekcyi

języka rosyjskiego pod przystępnymi warunkami. — Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu".

„GLOBUS"

extrakt do czyszczenia.

Jedyny środek

za który ręczę, że za trzy dni nagniotki usuwa

jest do nabycia u mnie

M. Ziegelmann

fryzyer w Krakowie, ulica Krakowska l. 1. 301

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

R. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne **normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franko.



JAZDA DO AMERYKI!

CENY JAZDY

HAMBURG—NEW-YORK

Pospiesznemi parowcami	7—9 dni	kor. 190
Pocztowemi	„ 10—11 „	„ 166
Antwerpia—Kanada		„ 154
Hamburg—Buenos-Aires		„ 142

Wszelkich informacyj co do jazdy do Ameryki, Afryki, Azyi i jazd spacerowych po morzu śródziemnem udziela

Linia: HAMBURG-AMERYKA

46 Jeneralny reprezentant dla Galicyi:

J. Ettinger, we Lwowie, Gródecka 95.

Wydawca: Ignacy Daszyński. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Kaczanowski. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie. (Telefon Nr. 510).